Nr 32. **Kraków, Niedziela 21 Stycznia 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1579.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania ugodowe z Rusinami.

(*Telefonem.*)

Lwów, 21 stycznia.

Konferencya ugodowa z Rusinami odbyła się wczoraj w dalszym ciągu. Zaproszenia na nią do posłów ruskich wystosował marszałek krajowy, a nie prezes sejmowego Koła polskiego dr Biliński. Stało się to z tego powodu, iż dr Biliński wyjechał ze Lwowa. — W obradach wzięli udział namiestnik, marszałek, referent reformy wyborczej dr Starzyński, prezesi klubów: Leo, Abrahamowicz, Czartoryski i w zastępstwie nieobecnego we Lwowie pos. Stapińskiego dr Stefczyk. Z ruskich posłów: Kost Lewicki, Petruszewicz i moskalofil Korol. Konferencya trwała 3 godziny.

Najpierw obradowano nad sprawą ustanowienia klucza ruskich i polskich członków Wydziału kraj. i jego prezydyum. — Rusini domagali się wyboru ze swego grona trzech członków Wydziału. Jeden z nich ma być zastępcą marszałka.

Po dłuższej dyskusyi zgodzono się **ze strony polskiej na dwóch ruskich członków Wydziału** krajowego, z tego jednego wybierają sami Rusini, drugi zaś jako zastępca marszałka ma być wybrany przez cały Sejm. — Kwestya ta pozostała sporną. Druga sprawa: utworzenia ruskiego narodowego ciała poselskiego w Sejmie, któreby wybierało członków komisyj i instytucyj krajowych, zostanie prawdopodobnie załatwioną w myśl żądań Rusinów.

Na tem ukończono obrady. Następna konferencya ugodowa, trzecia z rzędu, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Sprawy sejmowe.

(*Telefonem*).

40-godzinna ruska obstrukcya.

Lwów, 21 stycznia.

Jak już donosiliśmy, postanowiono w komisyi budżetowej nie brać za podstawę obrad przedłożenia Wydziału krajowego o przedłożeniu budżetu na pierwsze półrocze r. 1912, lecz załatwić preliminarz budżetu na r. 1912. Kilka rubryk preliminarza już prawie w całości załatwiono. Wobec tego nie będzie — jak to poprzednio sądzono — tylko trzydniowych obrad dla prowizoryum budżetowego, ale ośmiodniowe obrady dla uchwalenia budżetu.

Kiedy się one rozpoczną — nie wiadomo, w każdym razie komisyę budżetową poprzedzą posiedzenia Sejmu dla załatwienia innych spraw. Nie ma w każdym razie nadziei, aby do tego czasu konferencye ugodowe w sprawie reformy wyborczej doszły tak daleko, aby na porządek dzienny przed budżetem weszła reforma wyborcza. Ponieważ Rusini zapowiedzieli, że żadnej sprawy przed reformą wyborczą na porządek dzienny nie puszczą, przeto jest pewność, że dyskusya budżetowa i w tym roku odbywać się będzie przez całe 8 dni przy akompaniamencie muzyki ruskiej.

Każde posiedzenie budżetowe musi trwać 5 godzin, a więc okrągło przez 40 godzin będą posłowie ukraińscy przygrywać w czasie obrad budżetowych.

Następne posiedzenie Sejmu.

Lwów, 21 stycznia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek naznaczył następne posiedzenie na czwartek 25 b. m. dodając, że porządek dzienny podany będzie posłom pisemnie.

Sejm a sprawa nauczycieli.

Lwów, 21 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po pierwszych czytaniach przystąpiono do wyborów uzupełniających do komisyi. Podczas skrutynium zabrał głos pos. Leo celem uzasadnienia nagłego wniosku w sprawie regulacyi płac nauczycieli ludowych. Uzasadniał potrzebę natychmiastowego załatwienia tej tak ważnej dla całego kraju sprawy. — Komisya szkolna w myśl tego wniosku miałaby już na tej sesyi przyjść z odpowiednimi wnioskami, gdyby zaś przeprowadzenie tej regulacyi było niemożliwem, powinna przedłożyć Sejmowi wniosek o przyznanie nauczycielstwu na rok 1912 dodatku drożyźnianego.

Nagłość uznano, wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Pos. Michałowski motywował nagłość wniosku w sprawie nałożenia krajowego dodatku do podatku państwowego od spirytusu celem podwyższenia płac i emerytur nauczycieli ludowych. Wniosek wzywa Wydział krajowy, aby w ciągu 14 dni przedłożył Sejmowi projekt ustawy o nałożeniu krajowego dodatku w wysokości 40 groszy od stopnia alkoholu i hektolitra i aby dalej w tym samym terminie przedłożył Sejmowi projekt ustawy o regulacyi płac i emerytur nauczycieli ludowych i t. d., przeznaczając na te cele cały dochód w kwocie około 9 milionów, przewidywany z powyższego dodatku, wreszcie aby równocześnie opracował w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożył Sejmowi projekt ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

Nagłość uznano i wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Poseł **Wasung** w zastępstwie nieobecnego **wnioskodawcy pos. Stapińskiego uzasadniał nagłość** wniosku, który poleca komisyi szkolnej, aby w porozumieniu z komisyą budżetową przedłożyła w 14 dniach projekt noweli do ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, regulującej płace nauczycielskie według poboru 4 najniższych rang urzędników państwowych, jakoteż zrównującej pobory emerytów, pensye wdowie i sieroce z przed roku 1907 z emeryturami według przygotować się mającej noweli. Nagłość uznano i wniosek odesłano do komisyi szkolnej w porozumieniu z budżetową.

O upaństwowienie szkół T. S. L. w Białej.

Lwów, 21 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uzasadniał p. Wasung swój wniosek nagły i p. Bandrowskiego, wzywający rząd do upaństwowienia gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Białej. Po uznaniu nagłości odesłano do komisyi szkolnej.

Złożenie mandatu na rozkaz biskupa.

Lwów. (Tel. pryw.). „Gazeta Narodowa" donosi, że po posiedzeniu zjawił się u marszałka poseł ks. Senyk i wręczył mu pismo, w którem oświadcza, że ze względu na posłuszeństwo kanoniczne składa mandat poselski.

Lwów, 21 stycznia.

Ks. Senyk był przez metropolitę ks. Szeptyckiego na przeciąg 6 miesięcy zasuspendowany. Obecnie otrzymał on z grecko-katolickiego konsystorza oficyalne wezwanie, aby, ponieważ jego działalność w poszczególnych wypadkach była szkodliwą dla wiary, a świeckie funkcye może kapłan sprawować jedynie za zezwoleniem swoich władz duchownych, mandat poselski w ciągu 4 niedziel złożył pod grozą następstw.

Ks. Senyk zamierzał początkowo złożyć ustne oświadczenie co do złożenia przez siebie mandatu na pełnym Sejmie, jednakże po naradzie z drem Dudykiewiczem załatwił tę sprawę pisemnie.

Epilog zamachu na biskupa Chomyszyna.

Stanisławów, 21 stycznia.

We czwartek 18 b. m. odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa przeciw ks. Kamińskiemu o napad na biskupa Chomyszyna. Ponieważ orzeczenie lekarskie brzmiało, że ks. Kamiński jest dziedzicznie obciążony niedołęstwem umysłowem, a jako alkoholik działał w stanie niepoczytalnym, oskarżono go nie o zbrodnię gwałtu publicznego, ale o przekroczenie ustawy o opilstwie. Po odczytaniu orzeczenia lekarzy, zeznań świadków i biskupa Chomyszyna, który nie żądał ukarania ks. Kamińskiego, sędzia p. Piłat wydał wyrok, uwalniający ks. Kamińskiego od wszelkiej winy. Prokurator nie zgłosił odwołania.

Biskup Chomyszyn usunął ks. Kamińskiego od wykonywania wszelkich funkcyi kościelnych.

Onegdaj przybyła do Chomyszyna deputacya parafian ze Załucza, gdzie ostatnio był ksiądz Kamiński parochem, z prośbą o przywrócenie go do tej parafii. W skład deputacyi wchodzili 1 moskalofil, 1 ukrainiec i 1 socyalista, Rusini. Biskup deputacyi nie przyjął.

Przyjął ją natomiast imieniem ordynatu biskupiego mitrat Hordijewski. Jak słychać, przebieg audyencyi był następujący:

Na zapytanie ks. Hordijewskiego, czego sobie życzą, podali przybysze, że parafianie załuczańscy są zupełnie z ks. Kamińskiego zadowoleni i nie widzą nic złego w tem, że ks. Kamiński, jako ksiądz i chrześcijanin wziął udział w pogrzebie właścicielki Załucza, Polki, wyznania ewangelickiego.

To bowiem było powodem zawieszenia ks. Kamińskiego w urzędowaniu i przeniesienia go przez ks. biskupa Chomyszyna do Russowa.

W odpowiedzi na te słowa włościan, odrzekł ks. Hordijewski, że „chłopi nie powinni się wtrącać do takich rzeczy, lecz raczej pilnować ziemniaków, by im nie przemarzły".

Deputaci jednak zauważyli, że tegoroczny zbiór kartofli był tak dobry, iż gotowi są obdzielić cały ordynat kartoflami, byle tylko ich prośbie zadość uczyniono i restytuowano ich plebana.

Wzburzony tem mitrat, ks. Hordijewski, miał zawołać: „To wy bronicie kapłana, który napada swego biskupa".

Wówczas padły z ust deputowanych słowa wielce znamienne i charakteryzujące dosadnie usposobienie ludności ruskiej wobec ks. biskupa Chomyszyna: „Nam własne takoho treba".

Naturalnie, że w chwilę później deputacya znalazła się za drzwiami sali audencyonalnej.

Tak skończyła się audyencya parafian z Załucza w stanisławowskiem biskupstwie.

Wybory ścisłe w Niemczech.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. Do godz. 10 m. 45 w nocy wiadomych 55 rezultatów wyborów ściślejszych. Wybrano 5 konserwatystów, 3 członków partyi państwowej, 2 członków niemieckiej partyi reformy, 2 Związku gospodarczego, 16 narodowych liberałów, 13 członków postępowej partyi ludowej, 4 członków centrum, 6 socyalnych demokratów, 1 Welf, 1 członek Związku chłopskiego i 2 dzikich, między nimi hr. Posadovsky.

„Czerwony" Berlin.

Berlin. Ponieważ konserwatyści tutejsi uchwalili przy wyborze ściślejszym w jednym okręgu berlińskim wstrzymać się od głosowania, możliwem jest, że także ostatni mandat, który pozostał w rękach mieszczaństwa, przejdzie w ręce socyalistów.

Niema mowy o ugodzie w Czechach.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Praga, 21 stycznia.

W stanie rokowań czesko-niemieckich nastąpiło stanowcze pogorszenie zarówno co do rokowań, prowadzonych w Wiedniu, jak w Pradze. Wczoraj na posiedzeniu komisyi sejmowej złożył ks. Schwarzenberg oświadczenie imieniem konserwatywnej szlachty, że Czesi nie godzą się na odstąpienie jednego mandatu do Wydziału krajowego z wiernokonstytucyjnej własności wielkiej.

Co się tyczy rokowań ugodowych we Wiedniu, oświadcza „Czas", organ realistów, że wprost nie pojmuje optymizmu, z jakim niektóre dzienniki donoszą o tych rokowaniach, a który absolutnie nie jest uzasadniony. Podług obecnego stanu rzeczy **niema mowy o możliwości jakiegoś pokoju lub porozumienia między Czechami a Niemcami.** Także rząd widocznie nie natęża się, aby to porozumienie do skutku doprowadzić i działa widocznie tylko pod dewizą: „ut aliquid fecisse videatur". Bar. Heynold na konferencyach wiedeńskich zawsze oświadcza, że wszystko, co mówi, niema charakteru obowiązującego i że musi wprzód zasięgnąć opinii całego gabinetu. Także rząd zresztą uznaje, że postulaty Niemców są niemożliwe do spełnienia, zwłaszcza co do kwestyi podziału statusu urzędników na niemiecki i czeski. Rząd wie, że gdyby się na to zgodził w Czechach, musiałby się zgodzić także na Morawach, na Śląsku, w Styryi, Krainie i w Galicyi. Jasnem jest, że status urzędniczy podzielony na czeski, niemiecki, słoweński, polski i ruski, byłby dla państwa wielkim kłopotem. Z tego powodu trudno też wyrazić jakakolwiek nadzieję polepszenia sytuacyi.

W obronie Aehrenthala.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. „Kreuzztg", omawiając kampanię, prowadzoną przeciw hr. Aehrenthalowi, podnosi, że już przebieg ostatniego przesilenia w sztabie generalnym austryackim okazuje, że między wpływowymi kołami wiedeńskimi a obecnym ministrem spraw zagranicznych istnieje rozłam, który prowadzi do coraz gwałtowniejszych ataków przeciw ministrowi, którego chcą usunąć. Że zagraniczne interesy monarchii wobec takich różnych zdań nie mogą być skutecznie bronione, tego nikt nie zaprzeczy. Pismo występuje też przeciw nieuzasadnionym zarzutom, jakoby hr. Aehrenthal nie był lojalnym sojusznikiem wobec Niemiec.

Budapeszt. Także tutejsza prasa bardzo żywo zajmuje się kampanią pewnych kół wiedeńskich przeciw hr. Aehrenthalowi. Zaznaczają, że bez względu na to, czy się politykę jego pochwala, dymisya ta w obecnej chwili byłaby poważnem zachwianiem sytuacyi pokojowej. — „Pesti Naplo" podnosi, że podczas gdy w ubiegłym wieku nie minął ani jeden dziesiątek lat, żeby stan posiadania Habsburgów nie został uszczuplony, po raz pierwszy udało się hr. Aehrenthalowi powiększyć stan posiadania Habsburgów bez wojny.

Portugalia sprzedaje swe kolonie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Londyn. Dzienniki donoszą, że Portugalia ma zamiar swe kolonie afrykańskie sprzedać Niemcom i prowadzi już pertraktacye. W szczególności Niemcy chcą nabyć bardzo urodzajną i bogatą kolonię Angda, wyspy St. Thomé i Principe, ofiarując za nie bardzo wysokie sumy.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych podobno niema zamiaru sprzeciwić się temu, jednakże pod warunkiem, że Portugalia sprzeda Anglii zatokę Delagoa, za którą Anglia daje 10 milionów funtów szterlingów.

Zajęcie francuskiego statku.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż. Prasa wciąż omawia w tonie wzburzonym zabranie okrętów „Carthage" i „Manuby" i domaga się od rządu energicznych kroków, aby położyć kres ciągłemu molestowaniu handlu francuskiego przez Włochy, ewentualnie, aby Francya wdrożyła represalia i zatrzymywała także włoskie okręty handlowe, które pojawią się na wodach francuskich.

Z kroniki katastrof.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Pożar teatru. — Zderzenie pociągów.

Petersburg. Na scenie teatru ludowego wybuchł wczoraj w nocy pożar, który w krótkim czasie zniszczył całą scenę i gmach 4-piętrowy. Dawano wtedy sztukę p. t. „Sebastopol", w głównej scenie tej sztuki przedstawiona jest eksplozya okrętu. Zdaje się, że przy tej sposobności zajęły się dekoracye, a po przedstawieniu pożar się rozszerzył.

Budapeszt. Na stacyi Szakalhoza zderzyły się wczoraj rano pociąg osobowy z towarowym. 8 podróżnych lekko rannych.

Telegramy

z dnia 21 stycznia.

Celowiec. Zmarł tu wczoraj poseł do parlamentu, Arnold Riese, po operacyi ślepej kiszki.

Po zgonie nuncyusza.

Wiedeń. Generał adjutant hr. Paar wyraził wczoraj imieniem cesarza nuncyaturze współczucie z powodu zgonu nuncyusza Bavony. Pogrzeb Bavony odbędzie się we wtorek o godzinie 4 popoł.

Wyjazd na chrzciny.

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udaje się 27 b. m. do Berlina. Księżna Zofia Hochenburg nie towarzyszy mu w tej podróży.

Wydatki na lotnictwo.

Wiedeń. Ministerstwo wojny zamierza wstawić do budżetu na 1912 sumę około 4 miliony koron na cele lotnictwa.

Sprawa nauczycieli w Czechach.

Praga. Na bardzo licznem zgromadzeniu nauczycieli uchwalono rezolucyę, domagającą się zaniechania obstrukcyi w Sejmie, przynajmniej dla uchwalenia poprawy płac nauczycielskich, która to sprawa nie ma żadnego związku z polityką.

Lokaut.

Praga. Lokaut w fabrykach maszyn zaczął się już wczoraj. Poseł Fresl interweniował u ministra handlu, aby lokaut odroczono przynajmniej o 8 dni, celem umożliwienia dalszych rokowań. Fabrykanci nie powzięli dalszej uchwały, zdaje się jednak, że w poniedziałek we wszystkich fabrykach maszyn praca ustanie. Dziś odbędzie się szereg zgromadzeń robotniczych dla zaprotestowania przeciw lokautowi.

Wszyscy się cieszą, że ustąpił.

Zagrzeb. Wiadomość o dymisyi bana Tomasicza wywołała tu wielkie zadowolenie. — Dymisya ta stała się konieczną, gdyż nowo wybrany Sejm miał przeważającą większość przeciw banowi.

Sejm górno-austryacki.

Linc. Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 7 rano i trwało do godz. 10 rano. Załatwiono dwa paragrafy ordynacyi gminnej, odrzucając wszystkie wnioski obstrukcyjnej lewicy.

Nieprawdziwe pogłoski.

Wiedeń. „Polit. Corr." donosi, że podług zgodnego wyniku dochodzeń, prowadzonych przez rząd włoski i generalny konsulat austro-węgierski w Wenecyi, wszystkie wiadomości niektórych dzienników, jakoby podróżnych austryackich we włoskich prowincyach granicznych obito lub obrabowano, okazały się nieprawdziwemi.

Wieczny podróżnik.

Wiedeń. Jak słychać, cesarz Wilhelm ma w powrocie z Korfu zatrzymać się w marcu na wyspie Brioni, gdzie bawić będzie arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Cesarz Wilhelm uda się stamtąd do Wiednia z wizytą do cesarza.

Skazanie szpiega.

Lipsk. Kupiec Holst, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosyi, zasądzony został na 4 lata ciężkiego więzienia.

Zjazd dyplomatów w Rzymie.

Rzym. Na cześć Kiderlen-Wächtera odbyło się wczoraj rano śniadanie u ambasadora niemieckiego, w którem wzięli udział także prezydent gabinetu Giolitti i minister spraw zagranicznych San Giuliano.

Rzym. Prasa, omawiając wizytę Kiderlen Wächtera w Rzymie, sądzi, że przywiózł on pewne propozye, które umożliwią zawarcie pokoju lub zawieszenie broni.

Podróże króla Piotra.

Belgrad. „Politika" donosi, że król serbski uda się z początkiem marca do Londynu.

Walki pod Benghazi.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Benghazi: 400 Turków napadło na dom blokowy włoski. W bitwie zabito 29 Turków, dwóch zraniono.

Wizyta króla angielskiego w Waszyngtonie.

Londyn. Jak słychać, angielska para królewska ma zamiar wybrać się także z oficyalną wizytą do Waszyngtonu do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wzburzenie w Pekinie.

Pekin. Przez cały dzień panowało tu ogromne wzburzenie zarówno wśród obcych, jak Chińczyków, ponieważ obawiają się wybuchu powstania Mandżów.

Ruchy wojsk rewolucyjnych.

Czifu. (Pet. ag. tel.) Przybyły tu 4 parowce z oddziałami rewolucyonistów, uzbrojonemi w armaty. Połowa wojska wyladowała, druga odjechała niewiadomo dokąd.

Teatr miejski.

„Opiekuj się Amelią". Krotochwila w 3 aktach a 4 obrazach Jerzego Feydau.

Karnawał ma także swe uprawnienia i przywileje w repertoarze teatralnym. Dzięki tej okoliczności, a może w wyższym jeszcze stopniu dzięki dotkliwym lukom w personalu kobiecym, zagościła wczoraj na scenie łatwa do grania, swywolna krotochwila Jerzego Feydeau, produkt upodobań bulwarowych teatrzyków, jedna z tych wesołych migawek, które jak mydlana bańka bawią na chwilę oko grą barw tęczowych, aby za chwilę rozprysnąć się w nieuchwytny pyłek. Gdyby Kraków miał kilka teatrów, a w ich liczbie choćby jeden, poświęcony lekkiej Muzie, nie moglibyśmy mieć nic przeciw wystawianiu w nim utworów tej kategoryi. Ale że mamy tylko jeden, można naprawdę żałować straconej na tak pustą, bezmyślną ramotę, soboty premierowej.

Niezależnie od tego wszystkiego przyznać należy, że produkt p. Feydeau jest w swoim rodzaju bardzo zręcznym i udatnym. Sam pomysł zasadniczy krotochwili, polegający na sprytnej grze sytuacyjnej dwóch przyjaciół, z których jeden odbija drugiemu ową Amelię, a drugi, mszcząc się, urządza przyjaciela w ten sposób, że mając przygotować symulowany ślub w merostwie — wywodzi go w pole i urządza mu ślub prawdziwy, jest doskonałym motywem farsy, dającym pole do całego szeregu najweselszych sytuacyj i najnieprawdopodobniejszych scen i epizodów. Wesołość dosięga punktu kulminacyjnego w drastycznych scenach, gdy oszukany bohater komedyi spostrzegłszy, że padł ofiarą sprytu swego przyjaciela, ratuje się ostatecznie z rozpaczliwej sytuacyi w ten sposób, że sprawcę swej niedoli czyni współwinnym zdrady małżeńskiej i na tej podstawie uzyskuje rozwód. A że tymczasem zdążył podnieść sumę półtora miliona, zdeponowaną w banku przez holenderskiego wuja dla nowożeńca, więc farsa kończy się pełnem zwycięstwem sprytu i pomysłowości, biorąc oklask od tych, którym tego rodzaju zabawa wystarcza do śmiechu, zadowolenia i dobrego trawienia kolacyi.

Przygotowanie farsy, aczkolwiek miało ślad wybitnych starań reżyseryi p. Jednowskiego, dowiodło, niewiedzieć po który raz, że nasz zespół odwykł od farsy. Nazbyt powolne tempo gry odsłaniało silnie nieprawdopodobieństwa i i płytkość pomysłu. Z pośród grających szczerze pogodnym humorem i doskonałem ujęciem typu paryskiego eponzera wyróżnił się p. Leszczyński w roli Marcelego. Partnerka jego, p. Zarzycka, rozwinęła w roli Amelii spryt i finezyę damy z półświatka pośledniejszego gatunku, swywolnym gestem, kokietującą pozą ilustrując niedopowiedziane efekta farsy. Z ożywieniem grał p. Kosiński dosyć niewdzięczną rolę Stefana, zdradzonego i w pole wywiedzionego kochanka Amelii. W epizodach zabawne sylwety stworzyli pp. M. Węgrzyn jako pułkownik Kokikino, Szymborski w roli ojca Amelii, Junosza doskonały w roli egzotycznego księcia Palestryi, — wreszcie pp. Stępowski i Miarczyński. Inni nie mieli popisu i nie mają czego żałować.

W. Pr.

Sprawy nauczycieli szkół średnich.

Kraków, 21 stycznia.

Wczoraj odbyło się przy nader licznym udziale członków posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych pod przewodnictwem radcy szkolnego Wolffa.

Na porządku dziennym była sprawa nauczycielek szkół średnich. Referowała ją p. Szafrańska, która na podstawie dat statystycznych, zebranych tak w krakowskich, jak i lwowskich prywatnych gimnazyach żeńskich i liceach, wykazała upośledzenie nauczycielek i niechęć przyjmowania ich w tych zakładach. Niechęć tę potęguje przedewszystkiem sprawa ubezpieczenia nauczycielek, jako pracownic prywatnych, w zakładzie ubezpieczenia, które to ubezpieczenie pokrywa częściowo sama nauczycielka, częściowo zaś właściciel zakładu prywatnego, który, chcąc uniknąć wydatku angażuje zwykle profesorów szkół średnich, za których nie trzeba płacić premij asekuracyjnych.

Referat swój zakończyła p. Szafrańska następującemi postulatami: upaństwowienie prywatnych gimnazyów żeńskich, uprzystępnienie nauczycielkom wstępu do tych zakładów, zniesienie premij asekuracyjnych i wreszcie uzyskanie możności odbywania praktyki w gimnazyach publicznych.

Wynikiem dyskusyi, w której zabierali głos: prof. Bujwid, Kukucz, Magiera Jan, Trybowski, Sikora, dr Kłodziński, Bielak, Odrzywolski, p. Radlińska i referentka, była następująca rezolucya:

„Krakowskie Koło T. U. S. W. uchwala utworzyć w swem łonie sekcyę nauczycielek szkół średnich dla popierania ich interesów".

Z kolei omówiono sprawę pokrzywdzenia pod względem ilości godzin w jednym z krakowskich zakładów pewnej suplentki. Po przeprowadzonej nad tą sprawą wyczerpującej dyskusyi uchwalono na wniosek prof. Trybowskiego następującą rezolucyę:

„Ze względu na to, że memoryał Zarządu głównego T. N. S. W. do Rady szkolnej krajowej w sprawie niezatrudniania suplentów [illegible] liczbą godzin, wydrukowany we wrześnio[illegible] „Muzeum" r. 1911, nie odniósł skutk[illegible] istnienia wyraźnego przepisu ministery[illegible] maja 1907 grozi znowu jednej z os[illegible] nych w tym memoryale, zmniejszenie [illegible] Koło krakowskie wzywa ponownie Za[illegible] T. N. S. W. do poczynienia odpowied[illegible] w Radzie szkolnej krajowej w tym k[illegible] tego rodzaju zmniejszanie liczby godz[illegible]

przepisowi ministeryalnemu, a dla nauczycielstwa wysoce szkodliwe, zostało raz na zawsze unieważnione".

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Kraków, niedziela 21 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Agnieszki.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 31; zachód o godz. 4 m. 12; długość dnia godzin 8 min. 41.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, niestale, nieco cieplej, południowo-wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Noc listopadowa".

Walne zgromadzenie Koła pań „Straży polskiej" o godz. 11 przed południem w lokalu „Straży" (ul. Floryańska, 1, I p.).

Odczyt p. Dobrodzickiego: „O problemie ostatniego pokolenia w sztuce" w sali Akademii sztuk pięknych o godz. 5 po południu.

Teatr miejski w Lwowie: po południu: „Hrabia Luksemburg"; wieczór: „Sędzia z Zalamei".

W poniedziałek 22 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego i Anastazego mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 30; zachód o godz. 4 m. 14; długość dnia godzin 8 min. 44.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Intryga i miłość".

Posiedzenie wydziału filologicznego Akademii umiejętności o godz. 5 po południu.

Wieczór ku uczczeniu powstania styczniowego w „Polonii" (plac Maryacki, 7, I p.) o godz. 6 wieczór.

Odczyty:

p. Lednickiego z Moskwy: „Reakcya rosyjska a stosunki polskie" w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28, II p.) o godz. 6 wieczór.

p. Zasadzkiego: „O Brazylii, ze szczególnem uwzględnieniem Parany" w Czytelni kobiet im. Słowackiego („Szara kamienica", Rynek) o godz. 6 wieczór.

Posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej o godz. 5.30 wieczorem.

Reduta prasy.

Snać znaczne obudziła zajęcie „ta czwarta" urządzana przez krakowskich dziennikarzy reduta, skoro już dziś, mimo, że od zabawy dzielą nas jeszcze równe dwa tygodnie, tak liczne nadchodzą zgłoszenia o zaproszenia. Wysyłka ich rozpoczęta wczoraj, prowadzona będzie dzisiaj i jutro w dalszym ciągu. Znajdujące się pod ręką adresy wyczerpie biuro komitetu z największą ścisłością; zgłoszenia osób, których dla braku dokładnego adresu zaproszenie nie doszło, przyjmowane są nadal z całą gotowością pod adresem: red. Aleksander Karcz, Jagiellońska, 10, lub red. Antoni Lekszycki, św. Tomasza 32.

Sprzedaż biletów rozpocznie się 3 lutego. Mimo zwiększenia kosztów zabawy, postanowił komitet cen wstępu na salę nie podwyższać; wyniosą one po 8 K 80 hal. (z podatkiem miejskim na ubogich). Również bilety na galeryę pozostają w takiej samej, jak w roku ubiegłym, wysokości. Pierwszeństwo w nabywaniu biletów na galeryę będą miały te osoby, które poprzednio poczyniły zamówienia; wcześniejsze zatem zgłoszenia są pożądane.

Komitet wykonawczy odbywa częste konferencye celem wprowadzenia na redutę kilku pomysłów, które zapewnią jej pożądany nerw wesołości i werwy. U wejścia na salę będzie czynną „inkwizycya", której zadaniem będzie stwierdzać tożsamość osób zamaskowanych. Zarządzenie to, które na poprzednich redutach było następstwem żądania samych pań, daje gwarancyę, że żadna niepożądana osoba na salę nie wejdzie.

Najwyższe uznanie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zezwolił, aby profesorowi gimnazyum św. Jacka w Krakowie, drowi h. c. Władysławowi Kulczyńskiemu z okazyi przeniesienia w stały stan spoczynku wyrażić jego najwyższe uznanie.

Ku czci Jacka Malczewskiego, z okazyi mianowania go profesorem Akademii sztuk pięknych, odbyła się wczoraj wieczorem w sali restauracyjnej Grand hotelu uczta, urządzona przez artystów malarzy i literatów krakowskich, którzy się stawili bardzo licznie. Pierwszy zabrał głos p. Malczewski, który w krótkich słowach zaznaczył, że w artyście trzeba widzieć człowieka i artystę. I w nim jest to połączenie dwóch niejako ludzi. Następnie przemówił najstarszy kolega Malczewskiego p. Kossak, który wzniósł toast na jego cześć. Toastował dalej imieniem literatów pp. Cezary Jellenta, Herbaczewski i Rydel, który podniósł, że w Malczewskim czcić trzeba nie tylko artystę, ale gorącego Polaka. Wspaniałą, pełną werwy mowę wygłosił poseł Tetmajer. Imieniem uczniów toastował na cześć prof. Malczewskiego p. Maszkowski. Świetną mowę wypowiedział p. K. Żelechowski.

W „Dzienniku karnawałowym", który wyjdzie w żywem słowie w piątek 2 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Starego Teatru, „artykuł wstępny" wypowie prof. dr Franciszek Bylicki, prelegent znany z wykwintnego humoru i dowcipu, którego niezwykłe sukcesy w poprzednich wydaniach „Dziennika karnawałowego" żywo są w pamięci „prenumeratorów". Nadto przyjęli łaskawie współudział: twórcy Szopki krakowskiej „Zielonego Balonika" Boy i Teslar, redaktor „Świata" p. Antoni Chołoniewski, redaktorzy „Nowej Reformy" p. Aleksander Karcz i p. Józef Rączkowski, redaktorzy „Głosu Narodu" p. Sylwester Chmurkowski i p. Władysław Horowicz, redaktor „Nowin" p. Ludwik Szczepański, ceniony, piszący pod pseudonimem Wierzbięta, publicysta p. Tadeusz Żuk-Skarszewski, znany artysta-malarz p. Kasper Żelechowski, inż. Stanisław Gabryel Żeleński.

Bilety w cenie po 5, 3, 2 i 1 K zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska l. 14, III p."; na żądanie odsyła się bilety zamawiającym do mieszkania.

Prof. dr Wiktor Czermak wygłosi dzisiaj w niedzielę w sali kasynowej w Tarnowie o godzinie 5 po południu odczyt p. t. „Nowosilcow w dziejach Polski".

Wydział Tow. polskiej młodzieży postępowej „Promień" komunikuje nam: Na poufnem zebraniu członków „Promienia" z dnia 17 b. m. nikt nie wypowiadał się za tak zw. żałobą narodową, a walne zebranie jednogłośnie potwierdziło negatywne stanowisko wydziału w tej sprawie. To też na zgromadzeniu nie nastąpiła żadna secesya, jak mylnie doniesiono. Natomiast nazajutrz po zebraniu trzech członków Towarzystwa zgłosiło pisemne wystąpienie, solidaryzując się z żałobą narodową.

Z Towarzystwa technicznego. We wtorek d. 23 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w zakładzie hygieny przy ulicy Lubicz l. 42 posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Bujwida na temat: „Oczyszczanie wody od bakteryj chorobotwórczych zapomocą promieni parafioletowych". Goście mile widziani.

Z karnawału. Bal resursowy. Pierwsze posiedzenie komitetu pań, urządzających „Bal resursowy", odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 8 wieczór w czytelni Resursy.

„Pląsy" akademickiego Koła „Straży Polskiej", które w zeszłorocznym karnawale tak świetnie się udały, w bieżącym roku odbędą się dnia 12 lutego w sali saskiej. Zgłoszenia po zaproszenia (piśmienne) przyjmuje się pod adresem: Akademickie Koło „Straży Polskiej", ulica Floryańska l. 1 lub ustne w sklepie akad. Koła „Straży Polskiej" w Collegium Novum uniwers. II piętro, rano między godz 9—12 i po południu między 5—6.

Ruch ludności w Krakowie. Ostatnie sprawozdanie tygodniowe o ruchu ludności w Krakowie wykazuje ogólną liczbę mieszkańców 155.218, w tem 936 wojska. W czasie od 7 do 13 b. m. było urodzin 77, skonów 55. Wśród urodzonych było chłopców 33, dziewcząt 38, zmarło chłopców 37, dziewcząt 40.

Na gruźlicę zmarło osób 16, na zapalenie płuc 7, na dławicę 1, na płonicę 2, na dur brzuszny 1, na nieżyt żołądka 2, na gorączkę połogową 1, na zakażenie przyranne 3, na udar mózgu 1, na wady organiczne serca 5, na nowotwory 5, na inne przyczyny śmierci 11.

Mróz w Krakowie. Wczoraj w godzinach południowych mróz nieco „zelżał"; termometr wykazywał zaledwie 3 stopnie niżej zera. Zimno wzmogło się na nowo w godzinach wieczornych, zaś w nocy mróz dosięgnął swej „zwykłej miary". Termometr wykazywał około godz. 10 wieczorem 15 stopni Celsiusza, zaś około północy stopni 17.

Wskutek tego mieli lekarze pogotowia ratunkowego dość dużo roboty z tymi, którzy doznali więcej i mniej dotkliwych odmrożeń.

I tak, niejaki Stanisław Kotlarczyk odmroził sobie tak dalece uszy, iż zeszła mu z nich skóra. Opatrzono również Jana Konopackiego, ucznia Akademii handlowej i Bära Maurycego, który odmroził sobie palce u obydwóch rąk.

Tragiczny zgon urzędnika kolejowego. Wczoraj około południa zdarzył się na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Młody urzędnik kolejowy, pełniący służbę na tej stacyi, Czesław Grodzki, wyszedł z biura kolejowego i chciał udać się na drugą stronę toru. — W chwili, gdy znajdował się na torze, pośliznął się i upadł. W tej chwili nadjechała szybująca lokomotywa, która odrzuciła go z wielką siłą na bok. Wskutek tego doznał p. Grodzki złamania ręki, a nadto zgruchotania prawego ramienia.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go natychmiast do szpitala św. Łazarza. Mimo przedsięwziętych środków zaradczych, nie udało się go utrzymać przy życiu. Wskutek odniesionych ran zmarł wczoraj o godzinie 5 wieczorem.

Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

Pierwszy wyrok w sprawie kradzieży na Jasnej Górze. Z Piotrkowa donoszą: Dnia 17 b. m. trzeci wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozpatrywał w Piotrkowie sprawę braci Winiarków, oskarżonych o przechowywanie skradzionych klejnotów jasnogórskich. Między wezwanymi do rozprawy świadkami znajdował się także były przeor klasztoru jasnogórskiego ks. Rejman, który się jednakże na rozprawie nie zjawił.

Braci Józefa i Marcina Winiarków oskarżono o to, iż, pomimo że nie brali bezpośredniego udziału w skradzeniu korony i klejnotów z cudownego obrazu M. Boskiej w Częstochowie, w nocy z dnia 22 na 23 października 1909 roku, niemniej jednak, wiedząc o kradzieży jasnogórskiej, przechowywali u siebie w Kiedrzynie części skradzionej sukienki, znalezione u Winiarków podczas rewizyi, dokonanej u nich w Kiedrzynie dnia 2 stycznia 1910 roku. Odesłano je do klasztoru i tu poznano, jako pochodzące z okradzionego obrazu. Ponieważ bracia Józef i Marcin Winiarkowie dawali niejasne tłomaczenia o nabyciu tych rzeczy, przeto aresztowano ich i dnia 18 stycznia 1910 roku wywieziono do piotrkowskiego więzienia, skąd po trzech miesiącach wypuszczono. Sąd, po wysłuchaniu zeznań świadków i po krótkiej naradzie, wydał wyrok, mocą którego skazał: Marcina Winiarka na trzy i pół roku ciężkich robót; brata jego, Józefa Winiarka, sąd uniewinnił. Sprawa powyższa, wbrew ogólnym przypuszczeniom, nie uległa odłożeniu, co dowodzi, że nie znaleziono związku między tą sprawą a sensacyjnem wykryciem w Lublinie klejnotów, pochodzących rzekomo z kradzieży jasnogórskiej.

Samobójstwo. Z Budapesztu telegrafują: Dyrektor Towarzystwa akcyjnego dla produkcyi szutru, Eugeniusz Konitz, zastrzelił się w swojem biurze.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował w departamencie rachunkowym namiestnictwa oficyała Tadeusza Sołtykiewicza rewidentem, asystenta Maryana Fettera oficyałem, praktykanta Konstantego Janowskiego asystentem.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Michała Wolaka pocztmistrzem w Tartakowie i przeniósł poczmistrza Józefa Zbrożka z Tartakowa do Niżankowic; zamianował ekspedyenta Romana Skorzyńskiego w Olchowcu pocztmistrzem.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 stycznia.

HOTEL BELWEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Józef Dallet z Gorlic, Emil Uoko z Zabrza, dr Rudolf Binder z Wiednia, inż Oswald Tau ze Lwowa, Władysław Dankowicz z żoną z Częstochowy, Alojzy Żurek z Rymanowa, D. Rottenstern z Zawiercia, Karol Lekostaj z Nowego Targu, Jan Wroza s Mikulcic, Maurycy Krug z Przemyśla, M. Hauptman z Katowic, Józef Bayer z Wiednia, Michał Barański z Warszawy, Józef Helmer z Stoskerau, Zygmunt Okularski, Franciszek Dąbski z Łodzi, Wacław Jahudka z Pragi, Harry Jorny z Nowego Jorku, Andrzej Szarczański z Chicago.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Dnia 18 stycznia b. r. zmarł po krótkich i dotkliwych cierpieniach

Ernest Schlesinger

w 50 roku życia.

Zmarły był wiernym współpracownikiem i dyrektorem mojej fabryki od samego założenia tejże. Jego wybitne zdolności, a w szczególności prawy charakter, pilność i szczere przywiązanie do mojego domu, zachowam zawsze w szczerej pamięci.

Cześć Jego pamięci!

Oświęcim, 19 stycznia 1912.

Emil Kuznitzky
Fabryka papy dachowej i asfaltu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 286·50. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 271·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 82·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 128·75. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 35·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 502·—. Clary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł 79·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67·75 Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 31·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 247·25 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 247·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 500·—.

Berlin, 20 stycznia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 20 stycznia. Renta 3-prc. 95·07. Mąka 33·90.

Frankfurt, 20 stycznia. Austryac. kred. —·—. Koleje państwowe —·—. Disconto —·—. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Wiedeń, 20 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 653 50, węg. Zakł. kred. 850 25, Anglobanku 325 —, Unionbanku 628 —, Länderbanku 500 75, Bankverein 544 75, Bodencredit 13 17, Galic. Banku hipotecznego 699 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 723 35, kolei południowej 111 —, kolei północnej 50 20, kolei Czerniowieckiej 543 —, Alpiny 832 50, Rima Muranyi 691 —, Praskiego Tow. żelaznego 26 91, Fabryki broni 773 —, Akcye tureckie tyt. 344 —, Gal. Karp. Tow. naft. 745 —. Obl. węg. indemnis. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 90 70, Węgier. renta koron. 90 15, 56-letnia Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 98 80, 4¼% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 93 25, Losy tureckie 248 —, Marki 117 58, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 108 60, Skoda 723 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie miernie osłabione.